

W związku z jubileuszem 350-lecia zwycięstwa króla Jana III nad wojskami tureckimi pod Wiedniem Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie przygotowało interesującą, w opinii niektórych kontrowersyjną, odbijającą się szerokim echem wśród publiczności wystawę „Primus inter pares”. Inaczej niż dotychczas poświęcona ona została nie sławie triumfatora, dowódcom i wojskom, które przyczyniły się ku wiecznej chwale oręża polskiego, lecz osobowości króla Jana III. Jan Sobieski, znany w naszej historiografii głównie jako wyśmienity dowódca, żołnierz i kochanek, to postać wybiegająca poza stereotypy XVII stulecia. Dzięki wrodzonemu intelektowi, starannemu wykształceniu, wrażliwości artystycznej, a więc wyjątkowej osobowości, pozostawił głęboki ślad w przestrzeni, w której przyszło mu się zmagać z życiem. Czyny, jakich dokonał dzięki swemu geniuszowi, artyści, których wykształcił z zasobów własnej szkatuły, naukowcy, których wspomagał, dzieła, które powstały z jego inspiracji lub dla upamiętnienia jego postaci, ludzie, których kochał i którzy chronili pamięć o nim – wszystko to sprawiło, że *genius loci* jego wilanowskiej rezydencji jest wciąż żywy.

Publikacja towarzysząca wystawie objęła 21 wybranych zagadnień pogrupowanych w pięć bloków tematycznych: „Dom rodzinny i formacja”, „Wojna i pokój”, „Sobieski i Muzy”, „Miłość i bliscy” oraz „Legenda”. Wysiłek intelektualny towarzyszący przygotowaniom do wystawy, ujawnione i pozyskane nowe zasoby źródeł archiwalnych, kwerendy przeprowadzone poza granicami naszego kraju odsłoniły wiele interesujących obszarów badawczych, a ich zasięg znacznie przekroczył ramy wspomnianego wydawnictwa. Wybornym miejscem do prezentacji niektórych z nich a zasygnalizowania innych stał się kolejny tom „Studiów Wilanowskich”. Zawarte w nim teksty dotyczą wielu różnorodnych tematów, co – mam nadzieję – uczyni go interesującym w odbiorze.

Tom rozpoczyna tekst Wojciecha Fijałkowskiego, wieloletniego dyrektora muzeum w Wilanowie, ukazujący różne formy gloryfikacji osoby króla Jana III w sztuce i literaturze drugiej połowy XVII w., ze szczególnym uwzględnieniem dzieł powstałych w kręgu artystów dworskich, niekiedy na zlecenie króla, oraz artefaktów poza granicami ziem polskich, opiewających waleczność i triumf polskiego monarchy.

Inicjując wątek polityczny, Witold Wasilewski próbuje ukazać w nowym świetle powiedeński okres polityki króla Jana III, powszechnie w historii łączony z początkiem upadku znaczenia roli Rzeczypospolitej. Autor przeciwstawia się tej powszechnej, lecz powierzchownej i nieugruntowanej ocenie, ukazując wysiłki i ambitne plany monarchy, które świadczyły o jego wizjonerskich predyspozycjach.

Po śmierci króla Wilanów przypadł w udziale synom królewskim, ale tak naprawdę stanowił dla nich jedynie przykre obciążenie, jako że nie mogli w nim swobodnie przebywać. Ogromne zasoby archiwa-

liów, głównie z lat 1700–1702, spenetrowanych przez Aleksandrę Skrzypiet, pozwalają śledzić działalność na rzecz „zdalnego” utrzymania kondycji zabudowań i obejścia rezydencji wilanowskiej. Na ich podstawie skorygować można nazwiska zarządzających „fabryką” wilanowską oraz przeanalizować zakres wykonywanych wówczas prac.

W 250 lat po zwycięskiej bitwie pod Wiedniem (1933) legenda stworzona wokół osoby króla zaowocowała licznymi ważnymi i ciekawymi zdarzeniami w odrodzonej Rzeczypospolitej. Z woli marszałka Józefa Piłsudskiego rocznica wiktoria wiedeńskiej wykorzystana została do zorganizowania ogólnonarodowych obchodów, w których na nowo skonfrontowano przeszłość z teraźniejszością. Historyczne zdarzenie umieszczono w nowym, zrozumiałym dla szerokiego odbiorcy kontekście historycznym oraz uczyniono z niego symbol patriotycznej świadomości, o czym pisze Marek Kunicki-Goldfinger.

Kolejne artykuły „Studiów” oscylują wokół natury i jej osobliwości oraz przedmiotów i dzieł sztuki związanych z królem i jego otoczeniem. Jarosław Pietrzak pisze o szczególnym uwielbieniu, jakie rodzina Sobieskich i sam król żywili dla Matki Boskiej z Loreto. Wyrazem tego były pielgrzymki odbywane przez członków rodziny do Loreto oraz kult dla jej wizerunku. Dominika Waławender-Musz i Łukasz Frączek inaugurują ciekawy, acz nader mało wyeksploatowany temat rozlicznych odcieni kultu króla Jana przetrwałego w tradycji ludowej, przyjmując za pretekst do swej opowieści legendę pewnej wiekowej sosny rosnącej na pograniczu dwóch podkarpackich wiosek. Wypowiedź na temat tego pomnika przyrody szczęśliwym trafem zbiegła się z zapoczątkowaną w 2013 r. przez Narodowy Instytut Dziedzictwa i Generalną Dyрекcją Ochrony Środowiska kampanią społeczną skierowaną do wszystkich miłośników historii i przyrody. Celem akcji jest odnalezienie „drzew weterana” związanych z odsieczą wiedeńską i postacią króla. „Drzewa Sobieskiego” mieszkańcy Polski sadzili na cześć króla po jego zwycięskiej bitwie pod Wiedniem. Tradycję sadzenia drzew najprawdopodobniej zapoczątkował sam król Jan III, który był znany ze swoich zamiłowań przyrodniczych. Na przykład podczas marszu na Wiedeń, 23 sierpnia 1683, zasadził przed klasztorem Franciszkanów w Gliwicach dwie lipy, choć legendy mówią nawet o czterestu drzewach.

Współpraca kuratorki malarstwa, Dominiki Waławender-Musz oraz konserwatorki, Agnieszki Pawlak, zaowocowała tekstem otwierającym dyskusję nad wielce obiecującym mariażem historyczno-porównawczych poszukiwań humanistycznych z neuronauką czy obiektywnymi badaniami fizykochemicznymi (gł. LIBS, XRD, SEM-EDS), wspartych zaawansowanym aparatem matematycznym, dokonującym się na gruncie wilanowskim. Jest to zarazem zapowiedź interdyscyplinarnego programu badawczego „Wszystkie twarze króla”, którego przedmiotem będą portrety króla Jana III przechowywane w Muzeum, a w kolejnym etapie też te z innych muzeów w Polsce i za gra-

nicą, a celem ustalenie lub weryfikacja atrybucji, datowań i miejsc ich powstania, jak najpełniejsze prześledzenie ich proveniencji i historii oraz próba wiarygodnej klasyfikacji. Szczególna uwaga poświęcona zostanie identyfikacji warsztatów malarskich artystów pracujących na zlecenie dworu króla Jana III, jak również zebranie materiału porównawczego dotyczącego właściwych im technik malarskich

Do dalszych poszukiwań motywują nas także teksty nadesłane przez autorów zagranicznych, z Rumunii i Austrii. Publikacje te powstały jako odpowiedź na zagraniczną kwerendę poszukującą nieznanych sobiescianów, przeprowadzoną w Europie przez Martę Gołąbek i Marka Kunickiego-Goldfingera. Teksty (część w języku angielskim) omawiają nieznanne portrety małżonków Sobieskich przechowywane w kolekcji w zamku Forchtenstein w Austrii (Margit Kopp), nieznanne argenteria z kolekcji Narodowego Muzeum Brukenthala w Sibiu w Rumunii (Daniela Dâmboiu) oraz zaskakujący portret króla Jana III namalowany przez Johanna Sägera, należący do Galerii Malarstwa tegoż muzeum (Alexandru Gh. Sonoc).

Natomiast Benjamin Vogel, zwracając oko ku wirginalowi związanemu tradycją z królową Marysieńką, wprowadza czytelnika w szczegóły historii rzadkich instrumentów tego typu oraz szczegółowo omawia instrumentarium widoczne na wilanowskim arcydziele. Odniesieniem do ikonografii zawartej w dekoracji wilanowskiego pałacu oraz do czasów wyposażania Gabinetów Osobliwości w dziwa przyrody jest pozyskany do zbiorów kiel narwala, o którego historii i ikonografii pisze Małgorzata Zajęc. Świadectwem nowych obszarów badawczych jest dwugłos o droździe, którego autorzy ptaszynę namalowaną na wilanowskim plafonie identyfikują jako przedstawiciela konkretnego gatunku i przesuwają termin jego pojawienia się na terenach ziem polskich o około 200 lat wcześniej, do czasów króla Jana III!

Wolumin kończą dwa głosy: Macieja Dariusza Kossowskiego o konieczności kontynuacji badań archeologicznych w apartamentach korpusu głównego pałacu oraz Dominiki Walawender-Musz ukazującej możliwość przesunięcia akcentów w odczytywaniu treści ikonograficznych zawartych w królewskiej sypialni tak, by odważniej wyekspozować nieoczywiste zrazu barokowe *memento mori* i stoicki motyw *quotidie morimur*. Oba stawiają nowe pytania, na które trudno w tej chwili znaleźć odpowiedź, ale stanowią inspirację do dalszych rozmyślań, planów i projektów.

Liczę na to, że przedstawione w recenzowanym tomie stanowiska i problemy, które dotyczą wielu różnorodnych obszarów, uczynią go wartościowym i interesującym w odbiorze. Osobowość Króla Jana III w pełni zasługuje na podejmowanie coraz to nowego, twórczego namysłu i wysiłków zmierzających do jej naświetlenia coraz to szerszym kręgom czytelników.